**Temat zajęć: W domu najlepiej.**

1. **„Z rodziną najlepiej”.** Dzieci oglądają zdjęcia rodzinne. Przedstawiają poszczególnych członków rodziny, określając ich stopień pokrewieństwa względem swojej osoby.
2. **Proszę rodziców o oczytanie opowiadania „Pięć minut” Ada Rzecka.**

*Mój tata miał poważne problemy z czasem. Kiedy mama prosiła go, żeby na przykład powiesił półkę czy naprawił zawias przy szafce, zawsze odpowiadał: „Za pięć minut”. To oznaczało, że zrobi coś za godzinę albo jutro, albo za kilka dni. Albo w ogóle tego nie zrobi. A jeśli mama się złościła, odpowiadał nieodmiennie:*

*– Ależ kochanie, nie denerwuj się, przecież wiesz, że każda rzecz musi mieć swoje pięć minut…*

*Tak było jeszcze tydzień temu. Ale potem wszystko się zmieniło. A zaczęło się
w sobotę rano.*

*– Kochanie – zagadnął tata – czy mogłabyś mi uprasować tę niebieską koszulę? Mam w poniedziałek bardzo ważne spotkanie…*

*– Oczywiście, kochanie, za pięć minut… – odpowiedziała mama.*

*– No i kończą mi się czyste skarpetki… Włączysz pranie?*

*– Oczywiście, kochanie, za pięć minut…*

*– Aha… byłbym zapomniał… Trzeba w tym tygodniu odebrać mój garnitur z pralni…*

*– Oczywiście, kochanie, za pięć minut…*

*– Och, nie przesadzaj, nie musisz się tak spieszyć – uspokajał tata. – Możesz odebrać dopiero we wtorek.*

*Reszta soboty i cała niedziela upłynęły bez żadnych zmian. Horror zaczął się
w poniedziałek rano.*

*– Basiu! Przecież obiecałaś, że uprasujesz mi tę koszulę – powiedział z wyrzutem tata.*

*– Oczywiście, kochanie – odparła z uśmiechem mama. – Za pięć minut.*

*Tata rozzłościł się nie na żarty. Nic to jednak nie dało. Mama przypomniała tylko, że dzisiaj to on zawozi mnie do szkoły, i wyszła.*

*Tata fukał na prawo i lewo i szukał w całym domu deski do prasowania i żelazka.*

*Zlitowałem się nad nim.*

*– Deska w szafie, żelazko w szafce w łazience – podsunąłem.*

*– Myślisz, że nie wiem?! – zagrzmiał rozjuszony rodzic.*

*Tak właśnie myślałem, ale chwilowo wolałem się do tego nie przyznawać.*

*Zwłaszcza że tata zgrywał bohatera. Aż do chwili, kiedy z żelazka buchnęła para.*

*– Co to jest do di… dinozaura!!! – ryknął tata, patrząc na mnie z wyrzutem, jakbym to ja buchnął parą.*

*– Włączyłeś coś niepotrzebnie – wyjaśniłem spokojnie.*

*– Tyle to i ja wiem! Ale jak to wyłączyć?!*

*– Nie wiem, zapytaj mamę – podpowiedziałem roztropnie.*

*Tata nie skorzystał jednak z mojej mądrej rady i poszedł do pracy w zaparowanej koszuli. We wtorek okazało się, że mama nie odebrała z pralni garnituru. „Bo przecież każda rzecz musi mieć swoje pięć minut”.*

*A w środę po południu zastałem tatę siedzącego przy pralce.*

*– Mama mówi, że nie miesza się kolorów z białym… – zasugerowałem nieśmiało.*

*– Jak to: kolorów z białym – zdziwił się tata. – Przecież biały to też kolor. Czego was uczą w tej szkole… Może jeszcze mi powiesz, że wiesz, jak się to włącza?*

*– Nie, ale mama mówi, że mnie nauczy, bo jak kiedyś wyjedzie, to zarośniemy brudem.*

*– To mama dokądś wyjeżdża? – zdziwił się tata. – Dlaczego ja nic o tym nie wiem?*

*Dorosłych czasem trudno zrozumieć. Tata nie zapytał mamy, jak się robi pranie. Poddał się dopiero wtedy, kiedy wyjął z pralki ugotowane skarpetki. W czwartek powiesił półkę, a w piątek naprawił dyndający zawias.*

*Strasznie dużo czasu zajęło mu zrozumienie tego, co ja pojąłem bardzo szybko – jeśli mama o coś prosi, dobrze jest to zrobić od razu. Bo jeśli potem ja o coś poproszę, wiem, że zawsze będę miał swoje pięć minut.*

1. **Drogie dzieci opowiedzcie swoimi słowami treść opowiadania. Powiedzcie:**
* **Czy podobało się Wam zachowanie taty i dlaczego?**
* **Jak zachowała się mama?**

**PAMIĘTAJCIE**

**Każdy musi być odpowiedzialny za swoje słowa**

**i obietnice.**

1. **„Podział obowiązków w moim domu”.** Porozmawiajcie z mamą/tatą jakie obowiązki domowe należą do każdego członka Waszej rodziny.

Powiedzcie ***Jak Wy możecie pomagać mamie?***

1. **„Kwiaty dla mamy”.** Dzieci dorysowują brakujące połówki kwiatów, starając się jak najdokładniej odwzorować ich kształt. Następnie dorysowują mniejsze kwiatki zgodnie z instrukcją.

** s. 38**